

DR NICHOLAS WEAVER
KRYPTOWALUTY
TO MAGNES NA OSZUSTÓW

AGD
PO GWARANCJI NA ZŁOM

WOJSKO
NIE KUSI POBOROWYCH

CHORZY NA ZDROWE JEDZENIE

BARBARA PIWNIK
Sędzia w stanie spoczynku

Mój pierwszy dzień wolności

teatr powszechny

Teatr, który się wtraca



foto: Natalia Kabanow

Imagine

reż. Krystian Lupa
20, 21 i 22 stycznia 2023

„Imagine” jest najbardziej wyważonym, ironicznym i autoironicznym spektaklem Lupy od lat, sporo tu specyficznego humoru, co delikatnie przenosi środek ciężkości i pozwala reżyserowi oraz aktorom kpić z samych siebie. (...) Rola Andrzeja Kłaka jest absolutnym majstersztykiem magnetyzmu scenicznego
Marta Zdanowska, dwutygodnik.com

To rozliczenie generacji dzieci kwiatów, generacji hipisowskiej, która w „Imagine” Lennona zobaczyła nową Ewangelię, nową obietnicę utopii, obietnicę innego świata (...). Bardzo, bardzo ważne przedstawienie, wciąż ogląd świata, filozofii, myślenia, rozczarowania rzeczywistością – niedostępny innym polskim twórcom, przynajmniej twórcom teatru. Dlatego o teatrze 2022 roku i teatrze tego sezonu nie da się mówić bez tego spektaklu

Jacek Wakar, Nowy Tygodnik Kulturalny

Rachunek sumienia dawnego hipisa z myślą, że lepszy świat wciąż można sobie wyobrazić „with a little help from our friends”, pod warunkiem, że w roli tych ostatnich wystąpią kosmici. Piękny trip i smutny Aneta Kyzioł, „Polityka”

Koprodukcja Teatru
Powszechnego w Warszawie
i Teatru Powszechnego w Łodzi



TEATR
POWSZECHNY
W ŁODZI



Międzynarodowy
Festiwal Teatrów
Powszechnych
i Miejskich

Spektakl realizowany w ramach
projektu „Prospero. Extended Theatre”,
dzięki wsparciu programu
„Kreatywna Europa” Unii Europejskiej

Kooperacja Teatrów Miast
PROSPERO
EXTENDED THEATRE



Kreatywna
Europa



Wyborcza.pl



Kup książkę



Obywatel-Redaktor

Skoro złych wiadomości i tak mamy w nadmiarze, a narzekają na liczne problemy prawie wszyscy, to dla psychicznej równowagi mam coś pozytywnego.

Dobrze znany z łamów naszego tygodnika redaktor Robert Walenciak został laureatem Nagrody im. Bolesława Prusa, przyznawanej przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Dostał ją za całokształt dorobku dziennikarskiego. I pisarskiego. Bo przecież oprócz setek artykułów, wywiadów i komentarzy jest także autorem kilku książek. Nie mam wątpliwości, że to tylko kolejny etap w jego zawodowym życiu. I że da nam jeszcze do czytania wiele pouczających i poruszających tekstów.

Bez Roberta nie byłoby 1200 numerów „Przeglądu” ani tej linii redakcyjnej, którą staramy się od lat realizować. Gdy szukam słów, które najtrafniej opisują Roberta, przychodzi mi na myśl połączenie: obywatel-redaktor. Niewielu poznałem dziennikarzy, którzy tak głęboko jak on identyfikują się z potrzebą służenia zarówno ludziom, jak i sprawom publicznym. Taka postawa wymaga od dziennikarza osobistej odwagi oraz mocnego charakteru. I częstego chodzenia pod prąd poprawności politycznej i obowiązujących w danym momencie ocen.

Robert często mówi, że ceną za taką postawę jest samotność. To prawda. Ale za to niewątpliwym plusem tej drogi jest to, że może bez obaw patrzeć w lustro.

Robert Walenciak jest bezspornym liderem wśród dziennikarzy, którzy prezentują w swoich artykułach elementy lewicowego projektu dla Polski. Jest w tym, co pisze, bardzo konsekwentny. A nie jest to w naszych realiach proste. Suma błędów i porażek partii politycznych, które czasem na wyrost przyklejają się do lewicy, zniechęciły do nich wielu dziennikarzy. Mimo lewicowych poglądów nie chcą już mieć nic wspólnego z większością polityków, którzy zasiadają w parlamencie pod lewicowym szyldem. Bo im więcej się o nich wie, tym trudniej jest ich popierać. Jako redakcja też mamy z nimi duży problem. Są czytelnicy, którzy piszą do redakcji, że politycy lewicy są tak słabi, a wy im jeszcze dokładacie. A moim zdaniem i tak za mało.

Gratulując nagrody Robertowi, cieszę się też z wyróżnienia, jakie otrzymała Krystyna Gucewicz, laureatka Nagrody im. Karoliny Beylin przyznanej przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Krystyna jest ikoną polskiej kultury. Postacią tak niezwykłą, że trudno uwierzyć, że to wszystko, co zrobiła, napisała, zorganizowała i powiedziała, stało się naprawdę. A stało się! Krystyno, piękny i wolny ptaku, fruwnij jak zawsze wysoko.

BAKOWSKI



Ukazał się nowy numer
ZDANIA (4/2022)

„Troje na jedną”
z OLGĄ LIPIŃSKĄ:
„Ja jestem w partii Kultura”



9 zł

W wersji elektronicznej dostępny
na sklep.tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8** Mój pierwszy dzień wolności
– rozmowa z Barbarą Piwnik
- 14** Ratunku! Pralka się zepsuła
Jak zmniejszyć górę elektrośmieci
- 17** Prus dla Walenciaka
- 17** Krystyna Gucewicz
z Nagrodą im. Karoliny Beylin
- 18** Polacy nie chcą przymusowego poboru
Wojsko mało atrakcyjne
- 46** Aby w miastach żyło się lepiej
Zieleń zamiast betonu

GLOBALNY PUNKT WIDZENIA

- 20** Kryptowaluty to magnes na oszustów
– rozmowa z dr. Nicholasem Weaverem

ZAGRANICA

- 24** Zima brexitowego niezadowolenia
Strajki w Wielkiej Brytanii
- 28** Ateiści i niktosie, czyli zmierzch
chrześcijaństwa w Ameryce
- 32** Walka o język
Francuskie wpływy w Afryce Północnej
- 34** Test na odporność demokracji
Bolsonaro sprawdza zwolenników

KULTURA

- 38** Gdynia. Modernizacja i jej ofiary
– rozmowa z Grzegorzem Piątkiem
- 42** Culturalia
- 66** Julia Woronowicz. Polska 2410

HISTORIA

- 44** Warszawa. Miasto z ruin

PSYCHOLOGIA

- 50** W kołowrotku kontroli
Ortoreksja – choroba zdrowego jedzenia

OBSERWACJE

- 53** Czujemy się jak husky
Morderczy bieg Marcina Gienieczki
- 56** Pszczoły, niepokalane poczęcie
i ekskomunika
Przyrodnicze odkrycie ks. Jana Dzierżonia

ZWIERZĘTA

- 58** Hejnalista zza płotu
Zagadki żurawia

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3** Jerzy Domański
Obywatel-Redaktor
- 27** Andrzej Romanowski
Toksyczna polskość
- 37** Roman Kurkiewicz
Policyjna ryba jest zepsuta
od głowy po ogon
- 43** Tomasz Jastrun
Chłopi i zamek
- 49** Wojciech Kuczok
Błoga utrata wiadomości

38

KULTURA



GDYNIA. MODERNIZACJA I JEJ OFIARY

– rozmowa z Grzegorzem Piątkiem



46

KRAJ

ABY W MIASTACH ŻYŁO SIĘ LEPIEJ

Zieleń zamiast betonu



58

ZWIERZĘTA

HEJNALISTA ZZA PŁOTU

Zagadki żurawia

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

[Kup książkę](#)



Grypo, pozwól żyć



Rokrocznie dziesiątki tysięcy ludzi chorują na gripę, ale w tym roku grypa zaskoczyła lekarzy i pacjentów. Jasne. To nie zaskoczenie gripą spowodowało braki wolnych łóżek, kolejki na SOR-ach czy w aptekach. To skutek 30-letniej degradacji służby zdrowia i jej ośmioletniej agonii. Ale po co służba zdrowia, skoro można wywalić miliardy na ścieki medialne typu TVPiS, zakup uzbrojenia dla

Ukraińców, koreańskie czołgi... Pomyślcie o tym, gdy będziecie czekać kilka miesięcy na lekarza rodzinnego, żeby zbadać chore dziecko.

Michał Czarnowski

Grypa szaleje, ale zobaczenie w marcecie osoby w masce graniczy z cudem. Za to kaszlących można usłyszeć bez wysiłku.

Stefan Teresiński

1200 i dalej

Tygodnik, w wersji papierowej, czytany od kilkunastu lat. W tym czasie zrezygnowałem z kilku innych tytułów, zostając tylko z Wami. Jeżeli się nie zmienicie koniunkturalnie, a nic na to nie wskazuje, to tak już zostanie. Życzę całej redakcji utrzymania dotychczasowego poziomu, bo ciekawych tematów nie zabraknie. A prywatnie wszystkim Wam i każdemu z osobna dziękuję za te wspólnie spędzane co tydzień godziny.



Janusz Rak

Pragnienie totalitaryzmu



Józef Ignacy Kraszewski pisał: „Nigdzie żywioł niemiecki w zgodzie z innymi plemionami i w spółce życia nie wytrwał oprócz Szwajcarii, gdzie jest najslabszym, i wszędzie indziej potrzebował pozbyć się współzawodnictwa i być sam” („Kartki z podróży 1858-1864, księga II). Wydarzenia XX w. potwierdziły słuszność tej opinii na 1000%. Niemcy nie kryją się z tym, że chcą pełnej władzy w Europie. Raport na temat polskich strat w II wojnie światowej jest po to, aby hamować niemieckie zapędy hegemoniczne. Przecież zawsze można Niemcom powiedzieć: „Chcecie więcej władzy, dobrze, lecz najpierw załatwmy sprawę odszkodowań za wasze zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej. Nie zostawiamy nierozwiązanych problemów przyszłym pokoleniom”. Takie jest polityczne znaczenie raportu, tak łączy się historię z polityką bieżącą.

Grzegorz Kotyński

Pierwszy hejnał w wolnym Krakowie

18 stycznia 1945 r. dyżur pełnił hejnalista Adolf Śmietana i to on odegrał pierwszy hejnał w wolnym Krakowie. Zrobił to z lekkim opóźnieniem, bo na Wielopole słychać było strzały. Komentator pozwolił mu wyjść, dopiero kiedy ucichły. Biegiem pokonał dystans od Straży Pożarnej przy ul. Westerplatte do kościoła Najświętszej Marii Panny i 232 stopnie do hejnalicy. Chwilę regulował oddech i zagrał pierwszy hejnał w wolnym Krakowie.

W czasie okupacji gubernator Hans Frank zezwolił na odgrywanie hejnału tylko o godz. 12 w południe. W wolnym Krakowie hejnalista dyżuruje na wieży i hejnał rozlega się co godzinę.

Elżbieta Więckiewicz-Kwiatkowska, Zabrze

ZDJĘCIE TYGODNIA



ONZ wezwała do udzielenia pomocy Pakistanowi po niszczycielskich powodziach. Nz. przesiedleńcy z dotkniętego powodzią miasta Dera Allah Yar w prowincji Beludżystan, 9 stycznia 2023 r.

Józef Musioł, prawnik, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, były wiceminister sprawiedliwości i działacz Stronnictwa Demokratycznego, obchodzi 90. urodziny. Człowiek wielu talentów i niestrudzony organizator, m.in. przewodniczący Stowarzyszenia Sędziów Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, prezydent Rady Fundacji Pamięci Ofiar Auschwitz-Birkenau, prezes Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie, przewodniczący Rady Programowej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. A do tego autor ponad 20 książek.

Ad multos annos, drogi Jubilacie.

16,6% wyniosła inflacja w grudniu. Jest niższa od listopadowej o 0,9 pkt proc.

Na koniec 2022 r. w ZUS było ubezpieczonych **1, 63 mln cudzoziemców**. W ciągu roku przybyło 191,7 tys.

Po dowcipie, jaki zrobili prezydentowi Dudzie rosyjscy pranksterzy podający się za prezydenta Macrona, odwołano Piotra Gillerta, dyrektora Biura Polityki Międzynarodowej. Jego szef Jakub Kumoch mimo wielu kłamstw o przebiegu tej rozmowy wrócił do dyplomacji. Karuzela kadrowa kręci się niestety w drugą stronę.

Przez kolejny rok w żywieniu zwierząt w Polsce będą stosowane pasze genetycznie modyfikowane. Tanie kurczaki karmione importowaną soją z GMO stały się specjalnością polskiej kuchni. Przez siedem lat rządów PiS nie udało się w tej sprawie nic. Dosłownie nic.

Gdy w **2015 r.** PiS przemawiało władzę, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zatrudniała **553 osoby**. Po siedmiu latach w kancelarii

premiera Morawieckiego pracuje **1414 osób**. Choć trafniej byłoby napisać, że pobierają stamtąd pensje.

800 tys. osób było zarejestrowanych jako bezrobotni na koniec listopada 2022 r.

2,68 mln osób ma długi, których nie spłaca dłużej niż 30 dni. Zaległości wynoszą już 77 mld zł. Rekordzista ma dług przekraczający 76 mln.

Amerykańska stacja CNN zachęca do odwiedzenia w 2023 r. w celach turystycznych przede wszystkim Polski. Powodem ma być „okazanie solidarności z krajem, który z kolei okazał solidarność narodowi ukraińskiemu”. A w bonusie dreszczyk emocji po kontakcie z murem granicznym.

W ciągu roku liczba zachorowań na ospę wietrzną wzrosła z 57,7 tys. (2021) do 171,5 tys. (2022), na szkarlatynę z 2,6 tys. do 12,6 tys. Podobne wzrosty dotyczą grypy, HIV i świnki.

O ponad **17% wzrosły ceny biletów** w pociągach Pendolino, EIC, a w pociągach TLK i IC o ponad 11%.

Sławomir Świerzyński, lider zespołu Bayer Full, wykonującego piosenkę „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”, został pozwany przez **Mariusza Gabrycha**, autora piosenki „Harcerska rodzina” ze znanym refrenem „bo wszyscy harcerze to jedna rodzina”. Za bezprawne korzystanie z utworu Gabrych domaga się od Bayer Full 300 tys. zł.

Uciekając przed policją w Górze Kalwarii, 23-letni kierowca BMW uzbierał 126 punktów karnych. Będzie miał 12 zarzutów i zapłaci 15 580 zł grzywny.

PRZEBŁYSKI

Zdort puka spod dna

Ależ mieli radochę. Po kretyńskiej decyzji wojewody Konstantego Radziwiłła, który odwołał dyrektorkę Teatru Dramatycznego Monikę Strzępkę, przez prawicowe media przetoczył się festiwal radości. I jak to u nich, zapał w glanowaniu Strzępki nie nadązał za umiejętnościami. W typowej dla prawicy prostackiej nawalance wyróżnił się in minus Dominik Zdort (szef portalu tygodnik.tvp.pl). Żyjący z naszego abonamentu i wyrwanej z budżetu kasy na TVP Zdort kpił sobie z nazwiska Strzępki. Że plebejskie, że jak z nagonki na polowaniu, że Strzępka nie ma kulturowego kapitału, który mają rody arystokratyczne. A w sumie jest wandalą, który próbuje „rozerwać świat na strzępy”.



Parasol nad Czarneckim

Czy prokuratorzy spod znaku Ziobry mogą być szczęśliwi? Mogą. Ale wtedy, gdy pracują w Zamościu. W tamtejszej prokuraturze okręgowej szczęśliwi czasu nie liczą. Jak w lipcu 2019 r. dostali z OLAF, czyli Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych, komplet dokumentów o przekrętach europosła PiS Ryszarda Czarneckiego, tak ciągle są na wstępnym etapie dochodzenia.



Nad czym tak się biedzą? Może szukają śladów po kabrioletcie, którym Czarnecki pruł zimną 2012 r. z Jastą do Brukseli? Łatwo nie będzie, bo tenże kabriolet został zezłomowany już w 2001 r. Pisowski wyjadacz miał wielką fantazję w wypisywaniu delegacji na nie swoje samochody. Dokumenty fałszował osobiście. I długotrwale. W latach 2009-2018. Co potwierdzili jego osobiści asystenci. Trzy i pół roku upłynęło prokuratorom w Zamościu na prowadzeniu czynności procesowych i gromadzeniu dowodów. Parasol nad Czarneckim będą trzymali aż do krachu PiS.

Z dziewczynami najgorzej na wschodzie

A jednak. Krakowski fundamentalista abp Marek Jędraszewski ma sukces. Co prawda dyscyplina, w której jest najlepszy, w Polsce jest dość niszowa, ale sukcesu to nie umniejsza. Na terenie archidiecezji krakowskiej jest 57 dziewczinek konsekrowanych. Wyraźnie więcej niż w diecezji warszawskiej, która dorobiła się 36 dziewczinek konsekrowanych i łódzkiej z 21 dziewczynkami.

Dziewice konsekrowane ślubują, że aż do śmierci będą żyć w czystości, poświęcając się modlitwie, pokucie i dziełom miłosierdzia. Jeśli coś nas tu dziwi, to brak entuzjazmu dla tego pomysłu wśród kobiet z diecezji zamojsko-lubaczowskiej i drohiczyńskiej. Z trudem udało się tam znaleźć po jednej dziewczynce konsekrowanej.





PYTANIE TYGODNIA

Dlaczego instrukcje obsługi są często trudne do zrozumienia?

DR PAWEŁ BARCZYŃSKI,
Centrum Nauki i Techniki EC21

Przedstawienie sposobu obsługi sprzętu wydaje się łatwym zadaniem, ale... Poziom skomplikowania urządzeń wzrasta niebotycznie i coraz częściej dalece wykracza poza poziom zrozumienia tzw. zwykłego użytkownika. I wielką sztuką okazuje się napisać przewodnik „po świecie” danego urządzenia w sposób prosty, przyjazny, zrozumiały – pozwalający trafić do celu i nie pogubić się w gąszczu funkcji, opcji, parametrów, haseł... Specjaliści od komunikacji potrafią to zrobić bezbłędnie, ale nie zawsze oni piszą owe teksty. Jeszcze gorzej jest wtedy, gdy instrukcja powstaje w odległym kraju, w języku (bardzo) obcym dla piszącego, a na domiar złego jest jeszcze maszynowo tłumaczona na kolejne języki. Wówczas często staje się karykaturą i tekstem satyrycznym, a użytkownik rzuca ją w kąt i sam zaczyna poznawać sprzęt. Jeśli starczy mu ciekawości i cierpliwości, może to być nawet ciekawa przygoda.

JAGODA RATAJCZAK,
tłumaczka przysięgła, popularyzátorka wiedzy o języku

Z instrukcjami jest coraz lepiej! A jeżeli taki tekst czyta się źle, to z dużym prawdopodobieństwem możemy uznać, że coś poszło nie tak na etapie tłumaczenia. Zdarza mi się widywać instrukcje zawierające niefortunne sformułowania czy kalki językowe. Przyczyną może być chęć zaoszczędzenia

na tłumaczeniu i przygotowanie tekstu przez osobę niebędącą zawodowym tłumaczem lub wręcz skorzystanie z tłumaczenia maszynowego, np. tłumacza Google. Gdy instrukcja unika zbędnych słów i prowadzi użytkownika za rękę, np. jest napisana w formie poleceń, a jednocześnie jest prawidłowo przetłumaczona, wówczas poradzi sobie z nią każdy, kto potrafi czytać ze zrozumieniem.

WOJCIECH GÓRNAŚ,
redaktor, Redaktornia.com

Widzę parę problemów technicznych. Jeden z nich to formatowanie tekstu: instrukcji napisanych dla oszczędności miejsca małym drukowaniem nikt nie przeczyta. To męczące dla oczu i dla mózgu. Często w instrukcjach umieszcza się dużo treści niezbyt interesujących czytelnika, jak porady dotyczące bezpiecznego użytkowania. Być może są wymagane przepisami lub zamieszczane, by nie narazić się na ryzyko procesu w razie wypadku czy awarii, jednak utrudnia to odnalezienie kluczowych informacji na temat obsługi urządzenia. Problemem jest wreszcie brak zrozumiałego formułowania opisów. To duża sztuka dla autora, ale także wymaga to pewnej wprawy od odbiorców. Dziś obie te umiejętności są coraz mniej potrzebne, bo zamiast opisu skomplikowanej czynności można zamieścić link do filmu w internecie.

Not. Michał Sobczyk